

Bogdan Banasiak

*Hommage à Jacques Derrida*

*Kiedy piszę, nie ma nic, prócz tego, co piszę.  
Pisanie to świętstwo.  
Antonin Artaud*

Niezależnie od tego, jak postrzegać będziemy mechanizmy historii, wypada się zgodzić, że dzieje człowieka znaczone są nazwiskami wielkich osobowości, niekiedy nazwiskami filozofów. Któż bowiem, jeśli nie oni, najbardziej predestynowany jest do tego, by dając poznawczą interpretację świata lub antycypując kierunek jego biegu, wyznaczać epoki. I nie chodzi tu o zwykłą „magię nazwisk”, lecz o głębię i wielkość myśli tych, którzy w dziejach pozostawili trwałe ślady swego umysłu, jak Sokrates, Platon, Arystoteles, Descartes, Kant, Hegel, a w wieku XX choćby Heidegger czy Sartre. Hegel wręcz utrzymywał, że w pismach i myślach największych filozofów wyraża się prawda ich czasów. I gdy wydawało się, że prawda naszych czasów kojarzona będzie głównie z nazwiskiem Michela Foucaulta, pojawił się myśliciel bodaj jeszcze bardziej znaczący – Jacques Derrida.

Choć przyznanie komukolwiek tytułu *primus inter pares* zawsze będzie kwestią dyskusyjną, to tę szczególną pozycję francuskiego filozofa da się mierzyć zarówno skalą popularności jego osoby (stała obecność dekonstrukcji w specjalistycznych czasopiśmie i wysokonakładowych magazynach, na naukowych sympozjach i w telewizyjnych dyskusjach, w dziennikarskich polemikach i programie nauczania amerykańskich uczelni), jak i oddziaływania jego myśli (począwszy od inspiracji w zakresie filozofii i literaturoznawstwa, a skończywszy na językoznawstwie, antropologii, estetyce, problemach komunikacji w epoce mass mediów, informacji genetycznej czy edukacji; przy uwzględnieniu jej wymiaru etyczno-społeczno-politycznego). Toteż można by rzec, iż udziałem Jacquesa Derridy stała się wręcz prawdziwa kariera, właściwa raczej gwiazdom showbusinessu, niż twórcom spekulatywnych dociekań (z wyjątkiem może – o ile, rzecz jasna, pominąć doktryny urzędowe – Sartre’a, czy egzystencjalizmu w ogóle, i Heideggera, choć szeroka recepcja, w przypadku pierwszego z nich, dokonała się przede wszystkim w wymiarze pozateoretycznym, w przypadku zaś drugiego dotyczyła bodaj przestrzeni ściśle specjalistycznej, gdy tymczasem dekonstrukcja znalazła oddźwięk także poza

dziedziną jej sformułowania) – zjawisko samo w sobie symptomatyczne, skłaniające do stawiania pytań o powody niezwykłego aplauzu dla doktryny filozoficznej, swego rodzaju „mody” na dekonstrukcję (choć nie wydaje się, by była to wyłącznie kwestia „mody”). Bodaj jeszcze nigdy filozof, a już zwłaszcza żyjący filozof, nie zyskał takiego poklasku, a jego projekt nie odbił się w kulturze tak szerokim echem.

I bodaj właśnie owa wielostronność dekonstrukcji, także w sensie podatności na adaptację, stanowi – obok teoretycznej doniosłości, nowatorstwa lub, przeciwnie, waloru całościowego współczesnych tendencji filozoficznych, a może kulturowych w ogóle (w dobie globalnego przewartościowania) – jedną z przyczyn ogromnego zainteresowania tą koncepcją. Jest w niej bowiem coś z prowizorycznej doraźności, ale zdumiewająco trwałej i skutecznej, o krytycznym i antydogmatycznym walorze.

Niewątpliwie Derrida budził też kontrowersje, czego dowodzą choćby okoliczności przyznania mu tytułu doktora *honoris causa* na uniwersytecie Cambridge w 1992 roku: wskutek protestów wielu „filozofów analitycznych” głosy rozłożyły się w proporcji ledwo 336-204 na jego rzecz. Wciąż zresztą można odnieść wrażenie, że dla wielu koncepcja myśliciela, którego wkład w dzieło identyfikowania zachodniej filozofii, wręcz w ogóle naszego sposobu myślenia, i krytycznego zmagania się z całą kulturową tradycją wprost trudno przecenić, pozostaje kwestią może i spektakularnego, ale nieważkiego albo wręcz szkodliwego „derridadaizmu”. Tymczasem już dwadzieścia lat temu Richard Rorty uznał, iż Derrida stał się nieomal klasykiem<sup>1</sup>. A kilka lat wcześniej Roger Laporte tak oto skomentował kwestię: „Potrzeba zapewne ogromnej żywotności, witalności, którą chętnie zakwalifikowałbym jako «nietzscheańska», ażeby z «dogmatycznej drzemki» dać się zbudzić częściej niż dwa razy na tysiąc lat, i właśnie dlatego niektórzy uznają za bardziej ekonomiczne ignorowanie Derridy, postępowanie tak, jak gdyby jego praca nie istniała”<sup>2</sup>.

Jacques Derrida urodził się 15 lipca 1930 roku w El-Biar nieopodal Algieru w rodzinie żydowskiej. Dzieciństwo i lata młodości spędził w Algierii i już wówczas zetknął się z antysemityzmem (ustawy antysemickie z roku 1940 m.in. pozbawiały

---

<sup>1</sup> R. Rorty, *Signposts along the Way that Reason Went*, „London Review of Books”, 12-29 december 1984, s. 5.

<sup>2</sup> R. Laporte, *Bief*, „L’Arc” 1974, nr 54, s. 68.

dzieci żydowskie możliwości nauki) – kilkakrotnie zmuszony był zmieniać szkoły (licea Ben Aknoun, Émile-Maupas – szkoła żydowska, Gaultier, Bugeaud). Pierwsze ważniejsze lektury filozoficzne (Rousseau, Gide, Nietzsche, Camus, Bergson, Sartre) odbył w czasach licealnych. Choć początkowo marzył o karierze piłkarza, potem zaś nauczyciela literatury i pisarza, to w latach 1948-49, wskutek kolejnych lektur (Kierkegaard, Heidegger), wyraźnie określił swe zainteresowania filozofią. W roku 1949 podjął naukę we Francji, w kolegium Louis-le-Grand (gdzie spotkał m. in. P. Bourdieu, M. Serresa, M. Deguy, P. Nore), a trzy lata później rozpoczął studia w École Normale Supérieure, gdzie uczęszczał na wykłady J. Hyppolite`a i M. de Gandillaca i gdzie zaprzyjaźnił się z L. Althusserem (także urodzonym w Algierii). W roku 1953 odwiedził Archiwum Husserla w Louvain – po latach będzie podkreślał, że filozoficznie początkowo najistotniejsza była dlań fenomenologia, jeśli zaś chodzi o postawę filozoficzną: Sartre. Rok później zaprzyjaźnił się z M. Foucaultem, na którego wykłady uczęszczał. W roku 1956 otrzymał stypendium na uniwersytecie Harvard, a w czerwcu roku następnego w Bostonie wziął ślub z Marguerite Aucouturier, z którą będzie miał dwóch synów: Pierre`a (ur. 1963) i Jeana (ur. 1967).

W latach 1957-59 podczas wojny w Algierii pełnił w cywilu służbę wojskową, m.in. uczył języka francuskiego i angielskiego w prywatnej szkole i tłumaczył artykuły prasowe. Od roku 1959 uczył w Paryżu w liceum du Mans, a rok później po raz pierwszy odwiedził wraz z żoną jej rodzinę w Pradze. Od roku 1960 wykładał na Sorbonie jako asystent S. Bachelarda, G. Canguilhema, P. Ricoeura, J. Wahla; tam też poznał R. Laporte`a i Ph. Sollersa. W tym okresie wygłosił wykład w Collège de Philosophie (poświęcony Foucaultowi), zaczął publikować w „Critique” i „Tel Quel”. Otrzymał nagrodę im. Jeana-Cavaillès za *Introduction do l`Origine de la géométrie* Husserla; został też przyjęty do Centre Nationale de la Recherche Scientifique, ale szybko zrezygnował, przyjmując zaproszenie J. Hyppolite`a i L. Althussera do pracy w École Normale Supérieure, gdzie wykładał do roku 1984 i gdzie poznał B. Pautrata.

W roku 1962, po odzyskaniu przez Algierię niepodległości, z „nostalgią”, jak to określił, na stałe opuścił kraj rodzinny (jego rodzina osiedliła się w Nicei). Zaproszenie przez R. Girarda do Baltimore (uniwersytet John Hopkins, gdzie poznał m.in. P. de Mana, R. Barthesa, J. Lacana. J.-P. Vernanta i L. Goldmana) w roku 1966

oraz przez P. Szondiego do Berlina dwa lata później rozpoczęło jego wieloletnie wojażowanie po uczelniach wszystkich kontynentów (gł. USA – Johns Hopkins i Yale oraz Nowy Jork, ale też Algier, Moskwa, Tokio, Meksyk, Maroko, Frankfurt, Montevideo, Buenos Aires, Jerozolima, San Sebastian, w roku 1997 odwiedził Katowice, Kraków i Warszawę).

W roku 1967 ukazały się jego pierwsze książki: *De la grammatologie*, *L'écriture et la différence* oraz *La voix et le phénomène*, a na konferencji Société française de philosophie Derrida zaprezentował tekst zatytułowany *La différance*. Z pewną rezerwą odniósł się do wydarzeń maja '68, ale uczestniczył w marszach protestacyjnych i zorganizował pierwsze zgromadzenie ogólne w École Normale Supérieure; w tym też okresie wielokrotnie spotykał się z M. Blanchotem.

W roku 1970 w wieku 74 lat na raka umarł ojciec Derridy Aimé. Rok później Derrida po raz pierwszy od opuszczenia go odwiedził kraj rodzinny, m.in. wykładając na uniwersytecie w Algierze, wziął też udział w obradach Congrès des sociétés de philosophie française w Montrealu, a rok później w kolokwium pt. *Nietzsche* w Cerisy-la-Salle (wraz z m.in. G. Deleuze'em, P. Klossowskim, S. Kofman, Ph. Lacoue-Labarthe'em, J.-F. Lyotardem, J.-L. Nancym, B. Pautratem), zerwał zaś z Sollersem i czasopismem „Tel Quel” (z powodu ich flirtu z maoizmem); w tym też okresie ukazały się poświęcone mu numery specjalne pism „Lettres françaises” i „le Monde”.

W roku 1974 wraz z S. Kofman, Ph. Lacoue-Labarthe'em i J.-L. Nancym w wydawnictwie Galilée utworzył serię „la philosophie en effet” (ukazują się w niej gł. prace z zakresu dekonstrukcji). W roku następnym przygotował projekt Groupe de Recherches sur l'Enseignement Philosophique (Grep) i utworzył to ugrupowanie wraz z przyjaciółmi, kolegami i studentami, rozpoczął też regularne wykłady w Yale i John Hopkins. Cztery lata później był jednym z inicjatorów powołania na Sorbonie États Généraux de la Philosophie. W roku 1980 otworzył Congrès de Philosophie de Langue Française w Strasbourgu, w tym samym roku w Cerisy odbyła się poświęcona jego twórczości sesja, *À partir du travail de J. Derrida*, zorganizowana przez Lacoue-Labarthe'a i Nancy'ego, jego najbliższych przyjaciół i współpracowników.

Rok później wraz z J.-P. Vernantem i kilkoma innymi przyjaciółmi utworzył Stowarzyszenia im. Jana Husa (wspierające czeskich dysydentów), którego został wice-przewodniczącym. Inicjatywa ta dała pretekst do zatrzymania go na lotnisku w Pradze, dokąd udał się w celu zainaugurowania potajemnego seminarium, i osadzenia w więzieniu pod zarzutem „produkcji i handlu narkotykami” (podrzuconych mu przez czechosłowacką bezpiekę) – wolność odzyskał dopiero po interwencji François Mitteranda i francuskiego rządu.

W roku 1982 wraz z Pascale Ogier wystąpił w filmie *Ghost Dance* K. McMullena. Rok później wraz F. Châteletem, J. P. Faye'em i D. Lecourtem powołał do życia Collège Internationale de Philosophie, którego został dyrektorem, wziął też udział w zorganizowaniu wystawy pt. *Art. Contre Apartheid* oraz w inicjatywach zmierzających do powołania Kulturowej Fundacji przeciw Apartheidowi, a także w komitecie pisarzy Na Rzecz Nelsona Mandeli. W roku 1984 został dyrektorem École des Hautes Études en Sciences Sociales.

W roku 1986 na zaproszenie B. Tschumi współpracował z amerykańskim architektem P. Eisenmanem (wraz z którym napisał *Choral Work*, 1991) przy projekcie paryskiego parku la Villette oraz z J. Ch. Rosé przy filmie o Caryl Chessman. Rok później „zagrał” w produkcji wideo *Disturbance* G. Hilla, a dokonana przezeń wraz z Carole Bouquet lektura *Feu la Cendre* ukazała się w „La Bibliothèque des voix” (seria wydawana na kasetach audio). W roku 1988 zmarła matka Derridy Georgette'a. W rok kolejnym Derrida otworzył sesję zorganizowaną przez Cardozo School of Law w Nowym Jorku na temat *Deconstruction and the possibility of justice*, a wraz z J. Bouveresse'em był przewodniczącym Commission de réflexion pour l'épistémologie et la philosophie.

Rok później przygotował w Luwrze wystawę rysunków pt. *Mémoires d'aveugle. L'Autoportrait et autres ruines*, inaugurującą cykl *Parti pris*, poprowadził seminarium w Akademii Nauk ZSRR w Moskwie, otworzył międzynarodową konferencję zorganizowaną przez S. Friedlandera na uniwersytecie Kalifornia w Los Angeles nt. *La Solution finale – et les limites de la représentation* i po raz pierwszy od aresztowania go odwiedził Pragę. Początkowo pełnił też funkcję przewodniczącego powołanego w lipcu 1994 roku Parlement International des Écrivains.

Był członkiem kilku akademii (m.in. Academy for the Humanities and Sciences, American Academy of Art and Sciences), laureatem licznych nagród (m.in. Nietzschego w roku 1988, Adorno w roku 2001), dwudziestu pięciu doktoratów *honoris causa*, m.in. na uniwersytetach Columbia, Essex, Louvain, New School, Williams College, Cambridge, 11.12.1997 – na Uniwersytecie Śląskim (dzięki inicjatywie Tadeusza Sławka, ówczesnego rektora UŚ). Brał udział w wielu inicjatywach intelektualnych i społecznych, wielokrotnie publicznie występował przeciwko apartheidowi, rasizmowi, religijnej nietolerancji (w tym w obronie algierskich emigrantów we Francji), politycznej przemocy i w kwestii równouprawnienia kobiet. Wiele wywiadów z nim zostało zarejestrowanych na taśmach video i na kasetach audio (w kilku krajach). Wprost zdumiewająca była aktywność pisarska filozofa – od roku 1962 opublikował kilkadziesiąt pozycji książkowych, przekładanych na pięćdziesiąt języków.

Nasilające się od roku 2003 dolegliwości zdrowotne (rak trzustki) zmusiły Derridę do ograniczenia aktywności wykładowej i podróży. W sobotę 9 października 2004 roku w paryskim szpitalu odszedł ostatni z wielkich. Wydaje się, że przynajmniej część filozofów i intelektualistów odczuła pewne osamotnienie.